

# Krystyna Ostrowska

---

"Kamień i chleb: studium z dziedziny polityki penitencjarnej", M. Porowski, Warszawa 1993 : [recenzja]

---

*Studia Philosophiae Christianae* 29/2, 218-221

---

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

- Prężyna W.: *Zasadnicze źródła postaw*, Roczniki Filozoficzne, 21 (1973) z. 4, 121—130.
- Rembowski J.: *Postawy i ich związki z cechami osobowości*, Kwartalnik Pedagogiczny, 11 (1966) nr 4, 115—127.
- Reykowski J.: *Postawy a osobowość*, w: *Teorie postaw*, red. S. Nowak, Warszawa 1973, 89—121.
- Sanocki W.: *Kwestionariusze osobowości w psychologii*, PWN, Warszawa 1978.
- Siek S.: *Rozwój osobowości*, ATK, Warszawa 1976.
- Tyborowska K.: *Dyskusja o postawach*, Psychologia Wychowawcza, 2 (1961) 222—229.
- Weiner I. B.: *Zaburzenia psychiczne w wieku dorastania*, Warszawa 1977.
- Zawadzki B.: *O badaniu postaw*, Polskie Archiwum Psychologii, T. 7 (1934—1935) 122—138.

M. Porowski: *Kamień i chleb. (Studium z dziedziny polityki penitencjarnej)*, Warszawa 1993, ss. 421

Współczesna literatura psychologiczna poświęca wiele miejsca teoretycznemu i praktycznemu rozumieniu pojęcia „psychologiczny problem”. Pojęcie to obejmuje zarówno czynniki sytuacyjne, jak wewnętrzne stany i przeżycia jednostki, z którymi wiąże się niepokój, napięcie, lęk wymagające interwencji z zewnątrz, pomocy innych ludzi. Pomoc może mieć charakter profesjonalny i nieprofesjonalny. Są to zarówno indywidualne sytuacje wyboru i działania, jak i uczestnictwo w relacjach interpersonalnych.

Problem psychologiczny może dotyczyć zaspakajania psychicznych, społecznych i duchowych potrzeb jednostki. Może obejmować procesy wartościowania, podejmowania decyzji i działania.

Specyficzną grupę „z problemem psychologicznym” tworzą osoby naruszające moralny, obyczajowy i prawny ład społeczny. Z jednej strony, wpływają destruktywnie na funkcjonowanie struktur społecznych, swoją działalnością wyrządzają szkody, ból, cierpienie innym, z drugiej — poddawane sankcjom prawnym i społecznym, a szczególnie karze pozbawienia wolności same cierpią. A ich biologiczne, psychiczne i duchowe potrzeby podlegają deprivacji.

Książka M. Porowskiego to bogate, wnikliwe i wszechstronne studium historyczne, jurydyczne i psychologiczne o organizowaniu pozainstytucjonalnej pomocy dla rozwiązywania „problemów psychologicznych” więźniów.. To książka o motywach organizowania pomocy, o jej formach i obrazie więźnia od początków chrześcijaństwa do czasów współczesnych.

Żywo dziś dyskutowana i rozwijana idea działań samopomocowych, jak to zostało w książce udokumentowane, ma długą tradycję i wywodzi się z chrześcijańskiej idei miłości i miłosierdzia.

Przeglądając spis treści czytelnik nie może spodziewać się tej rozległości i głębokości analizowanych zagadnień, na które napotyka się w trakcie czytania Czytelnik, który nastawia się na studium o przemianach więziennictwa na tle przemian doktryny prawa doznaje przyjemnej niespodzianki. Praca nie ma charakteru poważnych roz-

ważań doktrynalnych, ale żywo i obrazowo ukazuje wielopłaszczyznowość społecznej działalności na rzecz więźniów. Obejmuje to: ewolucję poglądów na osobę więźnia, ściśle związaną z dominującymi w danym okresie historycznymi doktrynami filozoficznymi i światopoglądowymi; retributywną i prospektywną doktrynę kary; przemiany w celach i formach pomocy więźniom. Autor ukazuje drogę przemian, która wiedzie od — troski o konkretnego człowieka, jego materialne, psychiczne i duchowe potrzeby, który „jest biedny”, „błądzi”, „jest jednym z braci najmniejszych” i potrzebuje wsparcia do — troski o rozwój kadry więziennej, dobrze strzeżonych budynków, sprawnie funkcjonujących przepisów, która umożliwi ściśle wyeliminowanie tych, którzy są niebezpieczni i da szansę tym, którzy zechcą wejść na drogę prawa.

Ogólna refleksja nad systemem więziennictwa, w kontekście wsparcia więźnia przez społeczeństwo, nie jest przyjemna. Oto żyjemy w czasach, gdy w społeczeństwach istnieje grupa ludzi postrzeganych, jako „wcale nie najmniejszych”, ale „groźnych”, „niebezpiecznych” którzy muszą być izolowani, zamykani i pilnie strzeżeni przez wyspecjalizowane służby więzienne i prawo. Pomiedzy armią funkcjonariuszy i dobrym społeczeństwem wciśnięty w mury więzienia jest przestępca. Nikomu niepotrzebny, zagrażający — jest racją bytu dla instytucji więziennictwa, dla armii tam pracujących, dla tych, którzy mają pracę i chleb dzięki temu, że są przestępcy. Jest to zupełnie inny model niż opisany przez M. Porowskiego duszpastersko-jałmużniczy.

Na recenzowaną pracę można także spojrzeć, jako na historię czynników motywujących pojedyncze osoby i grupy do podejmowania pracy z więźniami, w celu udzielania pomocy im i ich rodzinom. M. Porowski pisze: „warunkiem sine qua non wszelkiej działalności pomocowej, która odwołuje się do dobrej woli otoczenia jest autentyczna motywacja” (s. 384). Można zadać pytanie, jakie motywacje leżały na przestrzeni dziejów u podłoża organizowania nieinstytucjonalnej pomocy więźniom? Które z tych motywacji są aktualne dziś i były aktualne zawsze? Które należałoby przywrócić? Jakie nowe wzbudzić?

Autor polemizuje z tezą, że do czasu powołania pierwszych świeckich stowarzyszeń patronackich więźniowie byli zdani na pastwę losu, lub filantropijne prześliski nielicznych jednostek. Początki zorganizowanego, o określonym modelu pomocnictwa wiążą się z historią chrześcijaństwa. Zdaniem M. Porowskiego, pierwsi pomocnicy, to pomocnicy współwyznawcy Chrystusa pomagający swoim braciom „więźniom sumienia”, przebywającym w rzymskich więzieniach. Edykt konstantyński i teodozjański eliminuje z populacji więziennej tych, którzy szerzyli naukę Chrystusa, ale nie eliminuje idei pomagania więźniom. „Chrześcijaństwo położyło kamień węgielny pod ideę pomocy dla więźniów w tym sensie, że wydało z siebie doktrynę miłosierdzia opartą na wszechogarniającej miłości bliźniego i nauce o przebaczeniu oraz wypracowało odpowiadający jej system normatywny i instytucjonalny” (s. 55).

Podstawowymi pytaniami, które zadaje Autor i na które stara się udzielić odpowiedzi są: Kim byli więźniowie przebywający w więzieniach — komu pomagano i dlaczego? Jakie stawiano warunki udzielania pomocy? Kto udzielał pomocy? Kogo zobowiązywano do niesienia pomocy więźniom? W jaki sposób realizowano zasadę pomocniczości? Jakie zachodziły relacje między pomocnikami i służbą wię-

zienną? Jak długo trwała pomoc? Na jakim etapie kary? Co oczekiwano od więźnia w zamian za niestanie pomocy?

Praca M. Porowskiego pokazuje wyraźnie i dobitnie, że niezależnie od przesłanek filozoficzno-światopoglądowych u podstaw działalności pomocowej leżała zawsze obrona interesów więźnia, jako osoby. W szczególności sprowadzało się to do:

- obrony więźnia przed nadużyciami ze strony nadzorujących wykonanie kary pozbawienia wolności,
- ułatwienia odzyskania wolności,
- pomocy materialna — złagodzenie materialnych i fizycznych warunków więziennych,
- pomocy moralnej i duchowej, która wiązała się albo z podtrzymywaniem na duchu, dodaniem siły w znoszeniu więziennych ograniczeń, albo ukazywaniem, że czas pobytu w więzieniu to czas milczenia, ciężkiej pracy, zadekretowanej pokuty, namysłu nad swoim działaniem i życiem.

Pierwszy jałmużniczo-duszpasterski model pomocy, czerpiący inspiracje z nauki Chrystusa i wraz z nią się rozwijający opierał się na przekonaniu, że pomoc więźniom jest nakazem i wyrazem miłości Chrystusa „...coście uczynili jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili”.

W tym okresie jak pisze M. Porowski: „można wnioskować (przynajmniej hipotetycznie), że pomoc dla uwięzionych współwyznawców pojmowano, jako posługę miłosierdzia: zjednoczenie w miłości przez autentyczne współ-bycie i współczucie. Stąd i jej formy przybrały niepowtarzalną postać wsparcia przez pełne uczestnictwo: ofiarnictwo, które jest darem nie ze swego, lecz z siebie. Toteż z istoty koncentrowała się na skazanych i trwała do czasu spełnienia kary” (s. 8).

To specyficzne podejście do więźniów współwyznawców zaowocowało w późniejszym okresie nowym podejściem do doktryny prawa, która miała stać się nasyconą duchem chrześcijańskiej miłości, miłosierdzia i wybaczenia, doprowadziło także do modernizacji systemu więziennictwa. Domagano się szybkiego sądzenia więzionych, aby ponad miarę nie byli uciskani; deklarowano troskę o warunki sanitarne i materialne więźniów, zakazywano głodzenia, zamykania w ciemnicy, wspólnego przetrzymywania kobiet i mężczyzn oraz zakazu stosowania innych okrutnych tortur. Dzięki tym oddziaływaniom powstaje, trwająca aż do XIX wieku, dwupostaciowa kontrola nad więźniami: sędziowska i biskupia.

Dziś niewiele osób zdaje sobie sprawę, że „humanizacja warunków więziennych rozpoczęła się pod naciskiem Kościoła i odbywała się pod jego auspicjami” (s. 14).

Zmiana doktryny kary z retrybutywnej na prospektywną zaowocowała nowymi formami pomocy więźniom. Kara więzienia winna mieć zaplanowany charakter i oddziaływać wychowawczo na skazanego. Odbywanie kary, to nie tylko czas namysłu, izolacji od ludzi, to czas wychowawczej pracy ze skazanym. Do najważniejszych wydarzeń tego okresu zalicza się wprowadzenie systemu celkowego, który miał łączyć reżim osamotnienia ze zbawienną kontemplacją (s. 90). Rodzą się nowe formy pomocy postpenitencjarnej, wprowadzenie pracy na teren więzienia. Następuje ożywienie Stowarzyszeń religijnych, które stawiają sobie za cel resocjalizację więźniów. Pracę z więźniami prowadzą żeńskie i męskie zakony. Rozbudowane instytucje więzienne wyrażają zgodę na kontakt ze skazanymi, różnych grup nieinstytucjo-

nalnych (religijnych), jak pisze Porowski, zawsze wtedy, gdy w danym kraju nasilają się niepokoje, destabilizacja i cofają, gdy życie społeczne wraca do normy (s. 128).

W tym okresie u podstaw działalności samopomocowej na rzecz więźniów leżały:

- dobrowolność, tak po stronie udzielających pomocy, jak i korzystających,
- racjonalność (dążenie do zmiany),
- zróżnicowanie więźniów i stąd różny zakres potrzeb,
- dbałość o warunki zewnętrzne, odbywania kary,
- zaspokojenie podstawowych potrzeb,
- poprawa moralna.

Rejestr ten wskazuje, że na przestrzeni dziejów, choć w innej formie, ale w swej istocie, takie same zasady kierują zainteresowaniem losami innych ludzi.

Książka M. Porowskiego, to nie tylko bogaty materiał faktograficzny, ale również doskonały podręcznik różnorodnych form działalności pomocowej, także źródło motywacji. Jest dlatego pozycją ważną i godną uwagi ze strony psychologów, filozofów, prawników i duszpasterzy.

*Krystyna Ostrowska*